

Próba sił w ukraińskiej polityce po dymisji szefa służb specjalnych

Tadeusz A. Olszański

18 czerwca Rada Najwyższa Ukrainy na wniosek prezydenta Petra Poroszenki odwołała szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Wałentyna Naływajczenkę. Nieoczekiwana dymisja była skutkiem jego rosnącej samodzielności w kierowaniu służbą oraz prawdopodobnie konfliktu między obozem władzy a oligarchą Dmytro Firtaszem, z którym Naływajczenko był powiązany. Dymisja ujawniła nowy spór w obozie władzy i przypomniała, że na Ukrainie toczy się rywalizacja między władzą wykonawczą a ośrodkami oligarchicznymi kontrolującymi sektor energetyczny. W obecnym konflikcie stawką jest przyszłość Bloku Petra Poroszenki (BPP), w skład którego wchodzi partia UDAR, gdzie nadal wpływy zachowuje Firtasz. Wobec zbliżających się wyborów samorządowych (koniec października) i słabnącego poparcia dla głównych sił koalicji rządowej Poroszenko zależy na stworzeniu silnej, jednolitej partii proprezydenckiej. Firtasz natomiast dąży do zachowania federacyjnego charakteru BPP lub do wyprowadzenia zeń UDAR-u.

Dymisja Naływajczenki

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) jest formalnie podporządkowana wyłącznie prezydentowi i jest jednym z jego głównych instrumentów politycznych. Na razie Poroszenko p.o. szefem SBU uczynił lojalnego Ihora Hrycaka, który według mediów był wcześniej szefem jego ochrony osobistej. Cena za zdymisjonowanie Naływajczenki może być jednak wysoka. Na scenie politycznej pojawi się bowiem nowy gracz, który raczej stanie po stronie przeciwników prezydenta i rządu i może odegrać ważną rolę w rozpoczynającej się kampanii przed październikowymi wyborami samorządowymi. Naływajczenko już zapowiedział podjęcie działalności politycznej, na razie jednak nie zadeklarował, z jaką siłą się sprzymierzy. Może on wejść do kierownictwa partii UDAR (był deputowanym tej partii w latach 2012–2014), włączyć się do jednego z projektów politycznych najsilniejszego obecnie ukraińskiego oligarchy Ihora Kołomojskiego lub – co wydaje się najmniej prawdopodobne – rozpocząć formowanie własnego ugrupowania. A trzeba pamiętać, że Naływajczenko w ciągu ostatnich dwóch lat zbierał materiały na temat afer korupcyjnych. Ta cenna wiedza może się przydać w rozgrywkach politycznych.

Konflikt Firtasza z Poroszenką

Pod koniec kwietnia Dmytro Firtasz, jeden z głównych ukraińskich oligarchów, w trakcie toczącego się wówczas w sądzie w Wiedniu postępowania o jego ekstradycję do USA, potwierdził wcześniejsze doniesienia mediów o formalnym porozumieniu, zawartym z jego inicjatywy wiosną 2014 roku między Petrem Poroszenką a Witalijem Kliczką, liderem partii UDAR. Na mocy tej umowy Kliczko miał zrezygnować z ambicji prezydenckich, w zamian za co Poroszenko zagwarantował mu poparcie w wyborach mera Kijowa. Porozumienie obejmowało też podział licznych stanowisk państwowych, w tym utrzymanie stanowiska szefa SBU przez Nałtywajczenkę.

Ujawnienie tego poufnego porozumienia, którego istnieniu Poroszenko parokrotnie publicznie zaprzeczał, oznaczało ostateczne zerwanie współpracy Firtasza z prezydentem. W połowie czerwca oligarcha, występując jako przewodniczący Federacji Pracodawców Ukrainy, otwarcie zaatakował rząd, żądając jego rekonstrukcji (czyli przede wszystkim dymisji premiera Arsenija Jaceniuka) i sugerując konieczność przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Poroszenko, który wraz z Jaceniukiem już wcześniej skutecznie osłabiał wpływ Firtasza na gospodarkę Ukrainy, podjął wyzwanie: reakcją na ujawnienie porozumienia z 2014 roku było przeforsowanie ustawy o rynku gazu w wersji godzącej w interesy Firtasza, a na postulat przedterminowych wyborów – dymisja Nałtywajczenki. W ten sposób jednak stanęła pod znakiem zapytania jedność BPP, którego ważną składową jest partia UDAR.

Kontekst przedwyborczy

W październikowych wyborach samorządowych mają zostać wybrane rady i merowie o zwiększonych kompetencjach. Wobec tego kontrola polityczna nad samorządami, zwłaszcza wielkich miast, nabiera znacznie większej wagi. Jednocześnie w ostatnich miesiącach poparcie dla głównych partii koalicji rządowej, BPP i Frontu Ludowego Jaceniuka, znacząco spadło, choć Poroszenko nadal jest najpopularniejszym politykiem kraju. Ponownie rośnie popularność Julii Tymoszenko i jej Batkiwyszczyny (tworzącej wraz z Samopomocą i Partią Radykalną Ołeha Laszki swojego rodzaju wewnętrzną opozycję w koalicji). Znaczącym poparciem na wschodzie i południu cieszy się też Blok Opozycyjny (środowisko dawnej Partii Regionów).

W tej sytuacji utrzymanie spójności Bloku Petra Poroszenki ma kluczowe znaczenie dla perspektyw obozu proprezydenckiego w wyborach samorządowych, a ich słaby wynik zachęci jego przeciwników do żądania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Poroszenko od pewnego czasu usiłuje doprowadzić do włączenia UDAR-u w skład odtworzonej przezeń w 2014 roku partii Solidarność (być może z zachowaniem nazwy BPP). Takie rozwiązanie, nawet jeśli wiązałoby się z rozłamem w partii UDAR i odejściem części jej działaczy, dałoby Poroszence to, czego jego ugrupowaniu najbardziej brakuje: rozbudowane struktury partyjne w całym kraju. Można jednak oczekiwać, że Firtasz będzie dążył do zachowania „federacyjnego” charakteru BPP, tak by móc wyprowadzić z niego UDAR w dogodnym momencie. Efektem takiego wyjścia byłoby poważne osłabienie obecnej koalicji parlamentarnej lub nawet przedterminowe wybory parlamentarne.

Problemem dla Poroszenki staje się też zbliżanie się Firtasza do Kołomojskiego. W wyniku konfliktu z prezydentem Kołomojski zaczął rozbudowywać swoje zaplecze polityczne. W tej chwili intensywnie rozwija trzy odrębne projekty partyjne: Ukrainę Przyszłości

(„kieszonkowa” partia istniejąca od pewnego czasu), Odrodzenie (partia tworzona na podstawie frakcji parlamentarnej) i Ukrop (formacja mająca skupiać radykalnych patriotów i nacjonalistów). Do Kołomojskiego zbliżyła się też partia Laszki, którą jeszcze rok temu zdecydowanie zwalczał. W ten sposób powstaje nowy obóz polityczny, z którym prezydent i premier będą musieli się układać. W toku kampanii samorządowej można oczekiwać pojawienia się nowych partii politycznych. Efektem tego będzie dalsza rekonfiguracja ukraińskiej sceny politycznej o trudnych obecnie do przewidzenia skutkach.